

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 października 2020 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach wydanym w sprawie I C 891/18 z powództwa Z. K. (1) przeciwko P. G., o zapłatę:

1. zasądził od P. G. na rzecz Z. K. (1) kwotę 3.300 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 września 2018 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od Z. K. (1) na rzecz P. G. kwotę 1.710,27 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

P. G. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), w ramach której zajmuje się naprawą i konserwacją pojazdów samochodowych.

Z. K. (1) jest właścicielem samochodu marki F. (...) nr rej. (...), rocznik 2003, napędzanego silnikiem diesla. Powód jest elektrykiem, od 2016 r. jest zatrudniony w Niemczech w firmie (...) na czas nieokreślony. Wykorzystuje powyższy samochód celem dojazdu do pracy w Niemczech, przewozu narzędzi oraz dojazdów na budowy w ramach obowiązków pracowniczych.

W roku 2017, podczas powrotu samochodem z Niemiec, Z. K. (1) zauważył, że jego pojazd traci moc. Z. K. (2) zlecił diagnostykę i naprawę usterki P. G., który stwierdził, że jest uszkodzona pompa wtryskowa i trzeba ją wymienić. Z. K. (1) i P. G. umówili się ustnie, że pozwany wymontuje z samochodu F. (...) starą pompę wtryskową, prześle ją do specjalistycznego serwisu, za co otrzyma inną pompę po regeneracji, którą zamontuje w samochodzie powoda. Strony umówiły się na termin naprawy ustalając, że całość naprawy, tj. robocizna i części, będzie kosztować 3.000 złotych.

Naprawa samochodu Z. K. (1) w umówionym terminie trwała tydzień. Celem regeneracji pompy wtryskowej, P. G. przesłał ją do (...) serwisu (...) w L.. P. G. zlecił temu serwisowi naprawę wszystkich części, które według tego serwisu podlegały wymianie. Po otrzymaniu zregenerowanej pompy wtryskowej P. G. wymienił ją. Za wykonaną naprawę Z. K. (1) zapłacił P. G. kwotę 3.000 zł.

Podczas odbioru samochodu Z. K. (1) zauważył, że silnik głośno pracuje, w związku z czym pojazd pozostał w serwisie celem regulacji ustawień rozrzędu. Po wykonaniu powyższej regulacji przez P. G., Z. K. (1) odebrał samochód od pozwanego, nie zgłosiwszy żadnych uwag. Podczas jazdy samochodem Z. K. (1) czuł jednak, że samochód jest słabszy. Na drugi dzień po odbiorze powód dostrzegł, że samochód nie ma mocy, żeby się rozpedzić.

Po stwierdzeniu objawów w postaci utraty mocy przez samochód, Z. K. (1) zgłosił ten fakt P. G. i umówił się z pozwanym na termin naprawy reklamacyjnej uwzględniający to, że powód pracuje w Niemczech, do których musiał dojechać przedmiotowym pojazdem. Pierwsza naprawa reklamacyjna pojazdu Z. K. (1) trwała około tygodnia, pozwany znów przesłał pompę do serwisu w L.. Po naprawie powód odebrał samochód, lecz podczas użytkowania znów wystąpiły oznaki usterki w postaci tego, że silnik nie miał mocy, nie wkręcał się na wyższe obroty. Wobec zaistniałego stanu rzeczy, Z. K. (1) umówił się z P. G. na kolejny serwis reklamacyjny.

Po drugiej naprawie reklamacyjnej Z. K. (1) stwierdził, że objawy usterki nie ustąpiły. W związku z tym powód umówił się z P. G. na trzecią naprawę reklamacyjną, podczas której pozwany wysłał pompę wtryskową do innego serwisu niż poprzednio. Celem diagnostyki pojazdu P. G. zasięgał także opinii elektronika samochodowego oraz skorzystał z usług innego serwisu (...) – firmy (...). Następnie, powód odebrał samochód od pozwanego, lecz podczas jazdy nie odczuł, aby usterka całkowicie ustąpiła, było jedynie trochę lepiej. Po odebraniu samochodu z trzeciej naprawy reklamacyjnej Z. K. (1) pojechał do pracy do Niemiec.

W dniu 28 sierpnia 2017 r. B. (...) G. W. wystawił przeciwko P. G. fakturę VAT na kwotę 1.980,15 zł, za zestaw części sterownika pompy VP, przygotowanie pompy wtryskowej do sprawdzenia, dekompletacji pompy wtryskowej jej weryfikacji, kalibracji i kompletacji oraz kosztów transportu.

Za wymianę (wyjęcie i włożenie) pompy w ramach reklamacji Z. K. (1) zapłacił P. G. kwotę 300 zł, objętą fakturą wystawioną przez pozwanego przeciwko powodowi w dniu 7 czerwca 2017 r..

Z. K. (1) wymienił w innym serwisie wtryskiwacze w samochodzie, ponieważ P. G. powiedział, że nie miałby na to czasu.

W dniu 18 grudnia 2017 r. Diesel (...) M. M. wystawił przeciwko Z. K. (1) fakturę VAT na kwotę 1.200 zł, z tytułu naprawy pompy wtryskowej.

W dniu 16 czerwca 2017 r. (...) sp. z o.o. wystawiła Z. K. (1) fakturę na kwotę 280,60 zł z tytułu wykonania diagnostyki i testów (...) sekwencji głównej.

Następnie, podczas pobytu w Niemczech Z. K. (1) umówił się na naprawę samochodu w zakresie pompy wtryskowej z serwisem w C., ponieważ P. G. oświadczył powodowi, że nie będzie więcej naprawiał tego pojazdu. W warsztacie w C. stwierdzono uszkodzenie czujnika kąta wtrysku w wymienionej pompie wtryskowej i wymieniono go, dokonano także regulacji ustawienia rozrządu. Po tej naprawie, w ocenie Z. K. (1) samochód nie jeździł normalnie, ale był dużo „żywszy”.

W przypadku braku płynności pracy silnika przyczyn może być bardzo wiele i nie zawsze muszą być związane z układem wtryskowym. Pierwszą czynnością, którą należy wówczas wykonać jest sprawdzenie układu zasilania np. poprzez sprawdzenie i ewentualną naprawę pompy wtryskowej. Jeżeli po wymianie pompy wtryskowej nadal utrzymują się trudności w płynności pracy silnika należy dalej poszukiwać przyczyny.

W zamontowanej w samochodzie powoda przez P. G. pierwszej, zregenerowanej pompie wtryskowej znalazły się zanieczyszczenia, co wskazuje na pracę pompy z nieprawidłowo filtrowanym – oczyszczanym paliwem. Jednakże, brak sterownika pompy uniemożliwiał pełne badanie przyrządowe tej pompy np. pod kątem parametrów związanych z wydajnością i ogólną sprawnością. Zanieczyszczenia wewnątrz pompy wtryskowej mogły skutkować nieprawidłowością działania całego układu wtryskowego – mogły być skutkiem wadliwej pracy filtra paliwa i zanieczyszczonego paliwa. Gdyby po wymianie pompy Z. K. (1) zatankował paliwo złej jakości, to stan awaryjny mógłby powrócić w przypadku, gdyby pomiędzy zbiornikiem a pompą był nie działający prawidłowo filtr paliwa.

Ze względu na brak wyników badań diagnostycznych i przyrządowych potwierdzających zakres prac wykonanych przez P. G. po pierwszym zgłoszeniu reklamacyjnym nie jest możliwe wypowiedzenie się co do prawidłowości prac naprawczych przeprowadzonych przez pozwanego. Brak jest podstaw do kategorycznego stwierdzenia, czy przyczyną spadku mocy silnika powoda była wyłącznie wadliwa pompa wtryskowa. Ponieważ przedmiotowy pojazd jest aktualnie użytkowany, nie da się na dzień dzisiejszy ustalić, jaka była rzeczywista przyczyna niesprawności silnika.

Fakt, że po kolejnych naprawach w serwisach innych, niż prowadzony przez pozwanego została przywrócona pełna sprawność pojazdu może wskazywać na to, że gdyby po pierwszym zgłoszeniu P. G. prawidłowo zdiagnozował przyczynę nieprawidłowości pracy silnika, czy układu wtryskowego, to doszłoby do wykonania usługi przez pozwanego w sposób, jaki oczekiwał Z. K. (1).

Nie można wykluczyć, że sama regeneracja pompy wtryskowej nie usunęła innych możliwych wad układu zasilania i wtryskowego pojazdu jakie mogły występować, a nie były zdiagnozowane, w chwili pierwszego zlecenia naprawy przez powoda. Nie znając zakresu i sposobu nieprawidłowej pracy sterownika pompy, zaworu podciśnienia czy wtryskiwaczy nie można wypowiedzieć się, czy niesprawność tych elementów była skutkiem np. regeneracji pompy wtryskowej, czy chociażby wcześniejszego zasilania układu wtryskowego zanieczyszczonym paliwem (wtryskiwacze, zawory sterujące).

Z. K. (1) zwrócił się do serwisu w C. celem dalszej diagnostyki, podczas której stwierdzono wadliwość zamontowanej pompy wtryskowej. Na zlecenie powoda, serwis zakupił zregenerowaną pompę i dokonał jej montażu. Został wówczas także wymieniony komputer mapy silnika. Po wymienionej naprawie samochód odzyskał pełną sprawność.

Naprawa pojazdu przez P. G. nie była skuteczna. Jeżeli natomiast późniejsze naprawy pojazdu w innym serwisie doprowadziły do jego usprawnienia to znaczy, że były skuteczne. Jednakże, nie jest możliwe nawet procentowe określenie w jakim stopniu inne czynniki przypadkowe mogły wpłynąć na to, że samochód powoda udało się później naprawić

W dniu 28 lutego 2018 r. firma (...) z (...) dokonała sprzedaży urządzenia sterującego z kwotą 220 zł.

W dniu 8 maja 2018 r. M. S. wystawił przeciwko Z. K. (1) fakturę VAT na kwotę 1.700 zł z tytułu nabycia pompy wtryskowej oraz jej wymiany.

Według rozkładu pracy Z. K. (1), wymieniony pracuje w Niemczech przez 3-4 tygodnie, po czym wraca na tydzień do Polski. W sierpniu 2017 r. Z. K. (1) korzystał z dwutygodniowego urlopu, począwszy od 10 sierpnia. Po zakończeniu urlopu, począwszy od 21 sierpnia 2017 r., Z. K. (1) nie pojechał do pracy w Niemczech, ponieważ jego samochód był wówczas serwisowany w warsztacie P. G.. Za okres półtoratygodniowej nieobecności w pracy powód nie otrzymał wynagrodzenia. Baza przedsiębiorstwa, w którym pracuje powód znajduje się w miejscowości N. blisko granicy z Holandią. Powód nie rozważał skorzystania z innych środków transportu celem dojazdu do pracy, ponieważ sądził, że nie będzie miał, jak zabrać skrzynki z narzędziami (ważącej 20 kg) oraz skrzynki z licznikami (ważącej 7-8 kg). Kiedy Z. K. (1) podejmował zatrudnienie umówił się, że podczas pracy będzie korzystał z własnych narzędzi.

Z. K. (1) nie orientował się, co do możliwości wypożyczenia samochodu zastępczego. Powód nie zwracał się także o wypożyczenie samochodu zastępczego do P. G..

Podczas pracy, gdy Z. K. (1) przemieszcza się z budowy na budowę, wymieniony wykorzystuje swój samochód. Jednakże, powód nie umawiał się na piśmie z pracodawcą co do wykorzystania w pracy samochodu prywatnego, ponieważ tego rodzaju sytuacje występowały rzadko. Jeżeli w czasie pracy Z. K. (1) musiał skorzystać z własnego samochodu, zatankowałby go pracodawca i wypłacił należność za przejechane kilometry. W firmie powoda jest zatrudnionych 15 pracowników, natomiast pojazdów firmowych jest 7. Zdarzało się, że oprócz powoda prywatne samochody wykorzystywali w pracy czterej inni pracownicy.

Z. K. (1) zadzwonił do pracodawcy i wyjaśnił, że na może przyjechać do pracy, ponieważ jego samochód jest w warsztacie. Powód nie pytał pracodawcy, czy w związku z zaistniałą sytuacją ten mógłby przydzielić mu auto firmowe. Z. K. (1) nie rozmawiał także z pracodawcą odnośnie tego, czy mógłby przyjechać do pracy w inny sposób aniżeli samochodem F. (...). W związku z nieobecnością powoda w pracy jego pracodawca musiał wynająć dodatkowe osoby.

Gdyby Z. K. (1) pracował w dniach 21-30 sierpnia 2017 r., uzyskałby wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej kwocie 4.516,66 zł (1.060 euro), według stawki 11,90 brutto za godzinę.

Pismem doręczonym w dniu 13 września 2018 r. Z. K. (1) wezwał P. G. do zapłaty kwoty 10,197,41 zł, tytułem nienależycie wykonanej usługi naprawy samochodu F. (...), w terminie 7 dni. We wzmiankowanym piśmie powód wskazał, że na żądaną kwotę składa się 5.680,75 zł całkowitego kosztu poniesionego przez niego w związku z naprawą oraz 4.516,66 zł tytułem utraconego zarobku.

Sąd Rejonowy wskazał, że dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o bezsporne twierdzenia stron, a także dowody z dokumentów, przesłuchania stron oraz podstawowej i uzupełniającej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i wyceny napraw pojazdów.

Sąd I instancji wskazał, że odmówił wiary dowodowi z przesłuchania pozwanego co do faktu, że strony umówiły się na montaż w samochodzie powoda tej samej pompy wtryskowej po jej regeneracji. Bardziej wiarygodna wydaje się w

tym zakresie relacja powoda, że ze względu na dążenie do skrócenia czasu naprawy wadliwa pompa została oddana do regeneracji w zamian za inną, wcześniej zregenerowaną pompę wtryskową.

Sąd Rejonowy podkreślił, że dowód z przesłuchania powoda okazał się być niewiarygodny co do tego, że przesłanie pocztą z Polski do Niemiec dwóch skrzynek o łącznej wadze 28 kg miałyby kosztować 700 zł, ponieważ opisana depozycja jest sprzeczna ze wskazaniami doświadczenia życiowego (k.62). Przykładowo, zgodnie z ogólnodostępnym w Internecie cennikiem firmy kurierskiej (...), przesłanie z Polski do Niemiec paczki o wymiarach od 121 do 180 cm (suma najdłuższego i najkrótszego boku, rozmiar XL) kosztuje 134 zł czyli za dwie paczki powód zapłaciłby 268 zł. Podczas przesłuchania zarówno powód, jak i pozwany określali element objęty usterką, jako pompę paliwa, natomiast w ustnej uzupełniającej opinii biegły wyjaśnił, że owa część to pompa wtryskowa (00:04:48, k. 129-130). Stąd, w ustaleniach faktycznych należało ujawnić, że wadliwa część w samochodzie powoda, o której wspominały strony to pompa wtryskowa.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd I instancji wskazał, że w rozpoznawanej sprawie strony zawarły umowę o naprawę pojazdu należącego do Z. K. (1). Należy podzielić pogląd, że umowa o oddaniu samochodu do naprawy jest umową mieszaną, do której stosować należy przepisy umowy o dzieło i umowy przechowania (tak: wyrok SN z 25 listopada 2004 r. sygn. V CK 235/04; wyrok SA w Warszawie z 26 marca 2013 r. sygn. I ACa 1150/12).

Pomimo zbiorczego określenia przez stronę powodową kwoty 5.680,75 zł jako żądanej z tytułu całkowitego kosztu ostatecznie poniesionych przez powoda napraw, w ocenie sądu opiewała ona na zwrot trzech różnych należności: pobranego przez P. G. wynagrodzenia (ceny) za naprawę pojazdu, kwot pobranych przez pozwanego z tytułu wykonania napraw reklamacyjnych oraz wydatków poczynionych przez powoda w innych serwisach samochodowych celem naprawy pojazdu.

Zgodnie z art. 556 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Wada fizyczna występuje m.in. wówczas, gdy rzecz nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia (art. 556¹ § 1 k.c.). Stosownie do art. 560 § 1 k.c., jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Na mocy art. 636 § 1 k.c. przytoczone przepisy znajdują odpowiednie zastosowanie do odpowiedzialności za wady wykonanego dzieła.

Sąd I instancji zauważył, że ze względu na to, że Z. K. (1) zawarł umowę o naprawę pojazdu bez związku z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową należało przyjąć, że występował wobec P. G. jako konsument (art. 22¹ k.c.).

W myśl art. 556² k.c. w zw. z art. 636 § 1 k.c., jeżeli zamawiającym dzieło jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania dzieła, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. W realiach sprawy, już na drugi dzień po odebraniu samochodu od pozwanego powód spostrzegł, że nadal występuje usterka przejawiająca się utratą mocy silnika. Następnie, o zaistniałej wadliwości Z. K. (1) poinformował pozwanego, który pomimo trzykrotnych prób wykonania naprawy w ramach reklamacji nie doprowadził pojazdu do stanu zgodnego z umową tj. nie wyeliminował awarii skutkującej spadkiem mocy silnika. Należy podkreślić, że fakt istnienia opisanej wady po odbiorze samochodu od pozwanego był między stronami bezsporny. Wobec powyższego, stosownie do art. 560 § 1 k.c. w zw. z art. 636 § 1 k.c. powód uzyskał prawo do odstąpienia od umowy o dzieło, co w ocenie sądu uczynił skutecznie w treści wezwania do zapłaty doręczonego pozwanemu w dniu 13 września 2018 r. Należało bowiem zważyć, że we wzmiankowanym piśmie powód domagał się zapłaty ogółu kosztów poniesionych na naprawę czyli również zwrotu uiszczonej ceny za dzieło. Do oceny skutków odstąpienia zastosowanie ma art. 494 k.c., na podstawie którego zamawiającemu przysługuje zwrot zapłaconej ceny (zob. M. F., M. H. (red.) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczególna (art. 535-764(9) LEX 2018, kom. do art. 560 k.c. teza 8.). Pomiędzy stronami było bezsporne, że zlecając wykonanie dzieła Z. K. (1) i P. G. umówili się na cenę wynoszącą 3.000 zł, która zostało uiszczone przez powoda wraz z odbiorem

samochodu. Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 560 § 1 zd. 1 k.c. w zw. z art. 494 § 1 zd. 1 k.c. zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.000 złotych.

Co więcej, roszczenie powoda o zwrot zapłaconej ceny za dzieło znalazło podstawę także na gruncie ogólnej odpowiedzialności kontraktowej. Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. O możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na podstawie art. 471 k.c. przez stronę, która odstąpiła od umowy przesądza treść art. 494 § 1 zd. 2 in fine k.c. (zob. uchwałę 7 sędziów SN – zasadę prawną z dnia 13 maja 1987 r. sygn. III CZP 82/86). Odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c. wymaga spełnienia przesłanek, jakimi są: szkoda, niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego zobowiązania, związek przyczynowy między niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą, która musi być następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (cytat za M. Frasa, M. Habdas (red.) op. cit. kom. do art. 471 k.c. teza 13.).

Jak zauważył Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie szkoda doznana przez Z. K. (1) polegała na tym, że pomimo zapłaty P. G. wynagrodzenia za naprawę pojazdu pozwany nie usunął skutecznie usterki będącej przyczyną serwisowania, przejawiającej się utratą mocy silnika. Opisany stan rzeczy nakazywał przyjąć, że pomiędzy zachowaniem pozwanego w postaci pobrania wynagrodzenia pomimo nienależytego wykonania dzieła a zubożeniem powoda o kwotę 3.000 zł występuje adekwatny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.).

Stosownie do art. 472 k.c., jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności. Trzeba podkreślić, że w reżimie odpowiedzialności kontraktowej ciężar wykazania braku winy (dołożenia należytej staranności) spoczywa na dłużniku (zob. np. wyrok SA w Łodzi z dnia 14 września 2012 r. sygn. I ACa 572/12). W toku postępowania dowodowego pozwany nie wykazał, aby dążąc do usunięcia wadliwości pojazdu powoda działał z należyłą starannością, co nakazywało przyjąć, że nie obalił wynikającego z art. 471 k.c. domniemania winy kontraktowej. Co więcej, jakkolwiek biegły z zakresu techniki samochodowej nie mógł jednoznacznie stwierdzić, czy celem eliminacji usterki w pojeździe Z. K. (1) pozwany podejmował właściwe czynności diagnostyczne i naprawcze, to jednak z dowodu tego wynika, że skoro ostatecznie w innym warsztacie doprowadzono po kolejnych naprawach do przywrócenia sprawności pojazdu, to naprawy podejmowane przez pozwanego były nieskuteczne. Wymaga podkreślenia, że zgodnie z art. 355 § 2 k.c. należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Skoro więc P. G. jako przedsiębiorca podjął się naprawy pojazdu Z. K. (1), to należyta staranność w wykonaniu zobowiązania polegała na tym, aby w zakresie własnej wiedzy i posiadanych możliwości technicznych pozwany skutecznie usunął usterkę w samochodzie powoda bądź po przeprowadzeniu diagnostyki rzetelnie poinformował konsumenta, że ze względu na charakter wady nie może jej usunąć, ponieważ np. nie dysponuje odpowiednim sprzętem, dokumentacją techniczną itp.

Ubocznie trzeba wyjaśnić, że na ewentualną ekskulpację P. G. względem powoda nie mogło wpłynąć to, że pozwany zlecił regenerację pompy wtryskowej serwisowi zewnętrznemu. Zgodnie bowiem z art. 474 k.c. dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza.

W kontekście roszczeń powoda Sąd I instancji podkreślił, że ze swej istoty naprawy dzieła w ramach reklamacji na podstawie rękojmi następują bezpłatnie (zob. np. M. Frasa, M. Habdas (red.) op. cit. kom. do art. 560 k.c. teza 4.). Tym samym, pobranie przez P. G. od Z. K. (1) kwoty 300 zł z tytułu reklamacyjnej wymiany pompy wtryskowej miało charakter świadczenia nienależnego w rozumieniu art. 410 § 2 in principio k.c. i jako takie podlegało zwrotowi na rzecz powoda stosownie do art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. Konsekwentnie, powyższa należność w kwocie 300 zł została zasądzona od pozwanego na rzecz powoda.

Na marginesie Sąd Rejonowy wskazał, że Z. K. (1) nie wykazał, aby z tytułu napraw reklamacyjnych P. G. obciążył go jeszcze innymi kosztami. W szczególności powód nie udowodnił, aby zapłacił pozwanemu należność z faktury z

dnia 28 sierpnia 2017 r., wystawionej przez B. (...) G. W. na dane P. G.. Fakt wystawienia tej faktury przeciwko P. G. skutkował tym, że jeżeli powód twierdziłby że to on w rzeczywistości uiszczył opisaną należność, to powinien ten fakt udowodnić. Jednakże, podczas przesłuchania powód zeznał, że od czasu pierwszego odbioru samochodu zapłacił P. G. za wyjęcie i włożenie pompy i nie wspominał o jakichkolwiek innych kosztach, które miałby uiszczyć na rzecz pozwanego w związku z wykonywanymi naprawami reklamacyjnymi.

Przechodząc do roszczenia powoda związanego z kompensacją kosztów naprawy pojazdu poniesionych w innych serwisach ((...) –k. 11, M. M. – k. 15, R. J. – k. 16, M. S. – k. 18) Sąd Rejonowy zaakcentował, że w realiach sprawy okazało się ono pozbawione podstawy prawnej. Sąd dokonał analizy tego roszczenia przez pryzmat wszystkich możliwych podstaw odpowiedzialności tj. kontraktowej (art. 471 i nast. k.c.), deliktowej (art. 415 k.c.) oraz wykonania zastępczego (art. 636 § 1 zd. 2 k.c.).

W ocenie Sądu I instancji, odpowiedzialność pozwanego z powyższego tytułu zarówno na gruncie odpowiedzialności kontraktowej, jak i deliktowej wykluczała okoliczność, że Z. K. (1) nie poniósł w tym aspekcie szkody, rozumianej jako różnica między jego obecnym stanem majątkowym a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (zob. zamiast wielu np. orzeczenie SN 11 lipca 1957 r. sygn. 2 CR 304/57). Należało bowiem zważyć, że powód zlecił pozwanemu naprawę pojazdu w stanie uszkodzonym tj. z usterką objawiającą się utratą mocy silnika i w takim też stanie, po nieskutecznej naprawie podstawowej i reklamacyjnych, odebrał go od pozwanego. Innymi słowy, gdyby Z. K. (1) nie zlecił naprawy P. G. i tak w samochodzie powoda występowałaby opisana wada. Ujmując rzecz inaczej, wada objawiająca się utratą mocy uzasadniająca poniesienie przez powoda kosztów naprawy w innym serwisie mechanicznym nie powstała w skutek zachowania P. G., lecz istniała jeszcze przed zamówieniem dzieła u pozwanego.

Jak słusznie zauważył Sąd I instancji uznanie za zasadne roszczenia powoda w aspekcie kosztów naprawy pojazdu u osoby trzeciej nie tylko nie znajduje podstaw w porządku normatywnym, lecz także stoi w sprzeczności ze wskazaniami logiki. Mianowicie, choć Z. K. (1) wstawił do serwisu (...) samochód z usterką, to uzyskałby od pozwanego nie tylko zwrot uiszczanego mu wynagrodzenia, lecz także kompensację kosztów naprawy poniesionych w innym serwisie. W istocie, powód uzyskałby wówczas na koszt pozwanego darmową naprawę pojazdu, w skutek czego byłby bezpodstawnie wzbogacony (art. 405 k.c.).

Roszczenie powoda opiewające na zwrot kosztów napraw wykonanych w innych serwisach nie znalazło także oparcia w treści art. 636 § 1 k.c. Zgodnie z przywołanym przepisem, jeżeli przyjmujący zamówienie wykonywa dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin ; po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu zamawiający może od umowy odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie. W kontekście dyspozycji art. 636 § 1 zd. 2 k.c., powierzenie przez powoda innym warsztatom realizacji naprawy, której nie wykonał prawidłowo P. G., mogłoby być rozpatrywane jako tzw. wykonanie zastępcze. Rzecz jednak w tym, że zgodnie z jednolitym stanowiskiem judykatury i nauki prawa, prawo do odstąpienia od umowy na podstawie art. 636 § 1 k.c. lub zastępczego powierzenia poprawienia dzieła może być wykonane do momentu odbioru dzieła. Innymi słowy, zamawiający nie może skorzystać z przysługujących mu uprawnień po odebraniu przedmiotu świadczenia od przyjmującego zamówienie (tak w orzecznictwie: wyrok SN z 4 kwietnia 1997 r. sygn. II CKN 65/97; wyrok SN 3 listopada 2000 r. sygn. IV CKN 152/00; wyrok SA w Gdańsku z 14 września 2012 r. sygn. V ACa 653/12; w komentarzach do art. 636 k.c.: M. Frás, M. Habdas (red.) op. cit. kom. teza 8.; J. Gudowski Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczegółowa, wyd. II LEX 2017, teza 10.; J. Ciszewski (red.) Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. II LEX 2014 teza 11.). Od chwili odbioru zamawiającego chronią regulacje dotyczące rękojmi za wady (zob. M. Frás, M. Habdas (red.) op. cit. i J. Gudowski (red.) op. cit).

W realiach sprawy Sąd Rejonowy ustalił, że P. G. zgłosił Z. K. (1) gotowość do oddania samochodu, jako naprawionego. Następnie, przed odbiorem pojazdu powód zgłosił pozwanemu, że silnik po naprawie głośno pracuje, wobec czego P. G. dokonał regulacji ustawienia rozrządu. Wreszcie, pomiędzy stronami było bezsporne, że Z. K. (1) odebrał samochód po naprawie, przyjmując za prawdziwe twierdzenie P. G., że dzieło w postaci usunięcia usterki objawiającej się utratą

mocy przez silnik zostało wykonane. Co istotne, w związku z odbiorem dzieła powód uścił pozwanemu umówione wynagrodzenie. Dopiero podczas przejazdu z warsztatu do domu Z. K. (1) odczuł, że samochód nadal nie ma takiej mocy jakiej oczekiwał, zaś na drugi dzień zorientował się, że awaria, której usunięcie było przedmiotem umowy o dzieło, powróciła. Warto podkreślić, że po spostrzeżeniu wady Z. K. (1) zgłosił ten fakt pozwanemu, umawiając się na termin naprawy reklamacyjnej z uwzględnieniem tego, że powód pracował w Niemczech, do których przecież – jak sam zeznał – musiał dojechać właśnie przedmiotowym pojazdem. W tego rodzaju realiach nie budzi żadnych wątpliwości, że Z. K. (1) dokonał odbioru dzieła, co wykluczyło możliwość skorzystania przez niego z instytucji zlecenia poprawienia dzieła innej osobie przewidzianej w art. 636 § 1 zd. 2 k.c.

Stosownie do art. 361 § 2 in fine k.c., naprawienie szkody obejmuje także korzyści, które mógłby osiągnąć poszkodowany, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przywołany przepis stanowił podstawę zgłoszonego pozwem roszczenia o zapłatę kwoty 4.516,66 zł z tytułu utraconego zarobku. Jednakże, w realiach sprawy opisane roszczenie okazało się niezasadne.

Wskutek tego, że w okresie od 21 do 30 sierpnia 2017 r. Z. K. (1) nie świadczył pracy wymieniony niewątpliwie doznał szkody w aspekcie utraconych korzyści, ponieważ do jego majątku nie weszło wynagrodzenie. Jak wyjaśniono wcześniej, na gruncie odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.) P. G. nie udowodnił tego, aby wadliwe wykonanie zleconej naprawy, skutkujące koniecznością pozostawienia przez Z. K. (1) w dniach 21-30 sierpnia 2017 r. samochodu na naprawie reklamacyjnej, było następstwem okoliczności, za które pozwany odpowiedzialności nie ponosi. A zatem Sąd I instancji uznał, że pozwany nie obalił wynikającego z art. 471 k.c. domniemania winy kontraktowej.

Jednakże Sąd Rejonowy podkreślił, że w myśl art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W przekonaniu sądu, pomiędzy zawinionym zachowaniem P. G. a zaistnieniem szkody w postaci utraconych korzyści przez Z. K. (1) brak jest adekwatnego (normalnego) związku przyczynowego. Po pierwsze, skoro Z. K. (1) świadczył usługi w ramach stosunku pracy, to pracodawca powinien zapewnić mu środek transportu niezbędny do wykonania obowiązków pracowniczych. Jak zeznał powód, korzystanie przez niego w ramach obowiązków służbowych z prywatnego środka transportu nie miało charakteru reguły, lecz wyjątku, a ponadto nie stanowiło przedmiotu pisemnej umowy pomiędzy nim, a pracodawcą, lecz – jak się wydaje – było jedynie wynikiem pewnej praktyki. Po drugie, wiedząc o niemożliwości skorzystania z własnego samochodu, Z. K. (1) nie zwrócił się do pracodawcy o udostępnienie mu samochodu służbowego, przez co nie zweryfikował, czy z takiego samochodu mógłby skorzystać. Po trzecie, wbrew twierdzeniom powoda, w ocenie Sądu dysponował on realną możliwością dojazdu z Polski do siedziby firmy (...) w miejscowości N. w Niemczech; biorąc pod uwagę bezpośrednie połączenie drogowe, powód mógł skorzystać z autokaru bądź pociągu, a podróż trwałaby kilkanaście godzin. Powyższego nie zmienia okoliczność, że powód musiał zabrać ze sobą skrzynki z narzędziami i licznikami; wymaga podkreślenia, że waga obu opisanych skrzynek wynosi łącznie maksymalnie 28 kg, a zatem nie przekracza możliwości transportowych przeciętnego mężczyzny, wobec czego powód mógł je ze sobą zabrać choćby do autokaru, jako bagaż dodatkowy. Sąd Rejonowy stanowczo podkreślił, że twierdzenia powoda jakoby transport tych skrzynek pocztą miałby kosztować, aż 700 zł jest sprzeczny ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Zgodnie z aktualnym cennikiem firmy kurierskiej (...), przesłanie paczki o wadze do 30 kg i wymiarach od 121 do 180 cm (rozmiar XL) kosztuje obecnie 134 złote. Tym samym, jeżeli powód nie zdołałby zabrać skrzynek z narzędziami i licznikami do autokaru, jako bagażu dodatkowego, z pewnością mógłby je przesłać za akceptowalną z ekonomicznego punktu widzenia cenę za pośrednictwem firmy kurierskiej. Po czwarte, celem dojazdu do N. powód mógł wynająć pojazd zastępczy i zwrócić go w niemieckim oddziale firmy wypożyczającej samochody; praktyka polegająca na wypożyczeniu samochodu w jednym miejscu i zwróceniu go w innym jest stosowana przez największe firmy prowadzące działalność w tym zakresie (A., H., S.). Po piąte, zostawiając samochód u P. G. na naprawie reklamacyjnej powód mógł zwrócić się do pozwanego o (nieodpłatne) udostępnienie samochodu zastępczego, służącego do dojazdu do pracy w Niemczech. Byłoby to o tyle racjonalne, że zgodnie z art. 354 k.c. dłużnik i wierzyciel powinni współdziałać w wykonaniu zobowiązania, zaś w myśl art. 362 k.c. wierzyciel Z. K. (1) powinien dążyć do minimalizacji szkody, również w aspekcie utraconych korzyści (por. J. Gudowski op. cit. kom do art. 362 k.c.). Wówczas, dzięki współdziałaniu powoda, pozwany mógłby zredukować szkodę tylko do kosztów wynajęcia pojazdu

zastępczego. Po szóste, Z. K. (1) był w stanie tak zaplanować terminy wcześniejszych napraw reklamacyjnych, aby nie kolidowały one z jego obowiązkami pracowniczymi. Tym samym prawdopodobne jest, że mógł to uczynić również, co do kolejnej naprawy realizowanej w dniach 21-30 sierpnia 2017 r.. Co istotne, powód nie powołał się na jakiegokolwiek okoliczności skutkujące nieoczekiwanym przedłużeniem się naprawy reklamacyjnej na powyższy okres.

Mając na uwadze wszystkie przytoczone argumenty Sąd I instancji przyjął, że powód dysponował w okresie od 21 do 30 sierpnia 2017 r. realną możliwością dojazdu do pracy w Niemczech oraz skorzystania z innego pojazdu celem wykonywania obowiązków pracowniczych. Tym samym, utrata korzyści w postaci wynagrodzenia za pracę nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem pozwanego, co na gruncie odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej wykluczało zasądzenie odszkodowania w tym zakresie i skutkowało oddaleniem powództwa w opisanej części.

Reasumując Sąd Rejonowy wskazał, że na rzecz powoda zasądzeniu podlegała łączna kwota 3.300 zł, na którą złożyła się cena za dzieło wykonane przez P. G. (3.000 zł) oraz nienależnie pobrane przez pozwanego świadczenie w związku z wykonaniem naprawy reklamacyjnej (300 zł). Należy wskazać, że powyższe świadczenie stało się wymagalne z upływem 7-dniowego terminu wyznaczonego przez powoda w wezwaniu do zapłaty (art. 455 k.c.). Opisane wezwanie zostało doręczone P. G. w dniu 13 września 2018 r., a zatem wymagalność świadczenia nastąpiła w dniu 20 września 2018 r. (art. 111 § 1 k.c.). Jako, że pozwany nie dokonał zapłaty w powyższym terminie, począwszy od dnia 21 września 2018 r. powód uzyskał uprawnienie do naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie, a w konsekwencji należało zasądzić odsetki od wymienionego dnia, zgodnie z żądaniem pozwu. Postawę zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie stanowi art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi; jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

Biorąc pod uwagę stosunek roszczenia uwzględnionego (łącznie 3.300 zł) do żądania pozwu (10.197,41 zł) Sąd Rejonowy uznał, powód wygrał proces w 32 %. Powyższy stan rzeczy skutkowało tym, że o kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o wyrażoną w art. 100 zdanie 1 in fine k.p.c. zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów pomiędzy stronami.

Na koszty procesu poniesione przez powoda, opiewające łącznie na 5.146,52 zł, złożyły się uiszczona opłata sądowa od pozwu – 510 zł (art. 13 u.k.s.c. w brzmieniu sprzed 21 sierpnia 2019 r.), wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w kwocie 3.600 zł, ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2018 poz. 265), opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł;; wykorzystana pierwsza zaliczka w kwocie 900 zł oraz wykorzystana druga zaliczka w kwocie 119,52 zł.

Koszty procesu poniesione przez pozwanego opiewają na łączną kwotę 4.937 zł i złożyły się na nie wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w postaci wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego będącego adwokatem w kwocie 4.920 zł (według spisu kosztów wynikającego z faktury, art. 109 § 1 in fine medio k.p.c.) oraz wydatku na opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

Suma kosztów procesu poniesionych przez obie strony wynosi 10.083,52 zł. Pozwany wygrał proces w 68% a zatem powinien ponieść 32% sumarycznych kosztów procesu czyli 3.226,73 zł. W rozpoznawanej sprawie pozwany uiszczył koszty procesu (składające się wyłącznie z kosztów zastępstwa procesowego) w łącznej kwocie 4.937 zł, a zatem tytułem zwrotu kosztów procesu Sąd Rejonowy zasądził od powoda na jego rzecz kwotę 1.710,27 zł tytułem różnicy pomiędzy kosztami należnymi a poniesionymi (art. 100 zd. 1 in fine k.p.c.).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżający wydane rozstrzygnięcie w części oddalającej powództwo ponad zasądzoną kwotę 3.300 zł, tj. w zakresie 6.897,41 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 września 2018 r. do dnia zapłaty oraz w części rozstrzygającej o kosztach postępowania.

Skarżący wydanemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki oraz doświadczenia życiowego, jak również poprzez poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego poprzez uznanie, że między zawinionym zachowaniem pozwanego w postaci nienależytego wykonania zobowiązania, a poniesioną przez powoda szkodą nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy, mimo wykazania przez powoda ziszczenia się przesłanek odpowiedzialności kontraktowej,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy tj.:
 - a. art. 471 k.c. w zw. z art. 494 § 1 k.c. w zw. z art. 560 § 1 zd. 1 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że w związku z odstąpieniem od umowy powodowi należy się wyłącznie zwrot zapłaconej ceny, podczas gdy powód wykazał zaistnienie przesłanek uprawniających również do otrzymania odszkodowania za szkodę wynikłą z nienależytego wykonania zobowiązania;
 - b. art. 636 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię tj. odmówienie powierzeniu naprawy pojazdu innemu serwisowi charakteru tzw. wykonania zastępczego z uwagi na skorzystanie z powyższego uprawnienia po odbiorze auta, na skutek pominięcia istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, iż powód powierzył naprawę innemu serwisowi na skutek odmowy dokonania przez pozwanego kolejnej naprawy;
 - c. art. 361 k.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do założenia, iż między zawinionym zachowaniem pozwanego, a szkodą w postaci utraconego zarobku nie zachodził adekwatny związek przyczynowy, co doprowadziło do bezzasadnego pozbawienia powoda prawa do należnej mu kompensacji szkody;
 - d. art. 362 k.c. w zw. z art. 354 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powód miał możliwość zredukować szkodę w postaci utraconego zarobku na skutek czego obowiązek naprawienia szkody nie został odpowiednio zmniejszony ale całkowicie wykluczony.

W związku z tak postawionymi zarzutami skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a ponadto skarżący wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany, w odpowiedzi na wniesioną przez powoda apelację, wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenia na swoją rzecz od powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wyrok Sądu Rejonowego odpowiada prawu i jako taki musi się ostać. Podniesione przez apelującego zarzuty nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Okręgowy podziela zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i przyjmuje je, jako własne, jak i dokonaną ocenę prawną.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego zarzutu naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c., należy wskazać, że jest on niezasadny.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd I instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia

zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005r., sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r., I ACa 180/08, LEX nr 468598).

Takiego działania skarżącego zabrakło w rozpoznawanej sprawie, w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach, uznał, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Sąd I instancji uznał, że brak jest podstaw do obciążenia pozwanego kompensacją kosztów naprawy pojazdu poniesionych przez powoda w innych serwisach. Podobnie jak pozwany nie może ponosić odpowiedzialności z tytułu utraconego przez powoda zarobku, albowiem w okresie od 21 do 30 sierpnia 2017 r. nie świadczył pracy.

Na wstępie należy podkreślić, że P. G., jako przedsiębiorca podjął się naprawy pojazdu Z. K. (1), to należyta staranność w wykonaniu zobowiązania polegała na tym, aby w zakresie własnej wiedzy i posiadanych możliwości technicznych pozwany skutecznie usunął usterkę w samochodzie powoda bądź po przeprowadzeniu diagnostyki rzetelnie poinformował konsumenta, że ze względu na charakter wady nie może jej usunąć, ponieważ np. nie dysponuje odpowiednim sprzętem. W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie ulega również wątpliwości, że pozwany ostatecznie nie naprawił pojazdu powoda, pomimo, że z tytułu wykonanych napraw powód łącznie uścił na rzecz powoda kwotę 3.300 zł. Powód odebrał od pozwanego swój samochód, który cały czas posiadał usterkę przejawiająca się utratą mocy silnika, za co jak się ostatecznie okazało odpowiadała awaria pompy wtryskowej.

Z wydanej w sprawie opinii biegłego, jednoznacznie wynika, że ze względu na brak wyników badań diagnostycznych i przyrządowych potwierdzających zakres prac wykonanych przez P. G. po pierwszym zgłoszeniu reklamacyjnym nie jest możliwe wypowiedzenie się co do prawidłowości prac naprawczych przeprowadzonych przez pozwanego. Brak jest podstaw do kategorycznego stwierdzenia, jakie były przyczyny utraty mocy silnika. Przyczyn takiej usterki mogło być wiele od zanieczyszczonego paliwa na co wskazywałby stan wewnętrzny pompy wtryskowej przekazanej do badań do awarii pompy lub zaworów w tej pompie. Ponieważ przedmiotowy pojazd jest aktualnie użytkowany, nie da się na dzień dzisiejszy ustalić, jaka była rzeczywista przyczyna niesprawności silnika. Fakt, że po kolejnych naprawach w serwisach innych niż prowadzony przez pozwanego została przywrócona pełna sprawność pojazdu może wskazywać na to, że gdyby po pierwszym zgłoszeniu P. G. prawidłowo zdiagnozował przyczynę nieprawidłowości pracy silnika czy układu wtryskowego, to doszłoby do wykonania usługi przez pozwanego w sposób, jaki oczekiwał Z. K. (1). Ponadto, jak zauważył biegły, nie można wykluczyć, że sama regeneracja pompy wtryskowej nie usunęła innych możliwych

wad układu zasilania i wtryskowego pojazdu jakie mogły występować, a nie były zdiagnozowane, w chwili pierwszego zlecenia naprawy przez powoda. Natomiast nie znając zakresu i sposobu nieprawidłowej pracy sterownika pompy, zaworu podciśnienia czy wtryskiwaczy nie można wypowiedzieć się, czy niesprawność tych elementów była skutkiem np. regeneracji pompy wtryskowej czy chociażby wcześniejszego zasilania układu wtryskowego zanieczyszczonym paliwem.

Co za tym idzie, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, uznanie za zasadne roszczenia powoda w aspekcie kosztów naprawy pojazdu u osoby trzeciej nie tylko nie znajduje podstaw w przepisach prawa powszechnie obowiązującego, lecz także stoi w sprzeczności ze wskazaniami logiki. Choć Z. K. (1) wstawił do serwisu (...) samochód z usterką, to uzyskałby od pozwanego nie tylko zwrot uiszczanego mu wynagrodzenia, lecz także kompensację kosztów naprawy poniesionych w innym serwisie. W istocie, powód uzyskałby wówczas na koszt pozwanego darmową naprawę pojazdu, który się zepsuł zanim w ogóle powód skorzystał z usług pozwanego. Rację ma zatem Sąd Rejonowy wskazując, że gdyby zasądził od pozwanego na rzecz powoda cały poniesiony przez niego koszt naprawy swojego pojazdu, wówczas powód byłby bezpodstawnie wzbogacony kosztem powoda.

Idąc dalej należy wskazać, że również nie ma żadnych podstaw ku temu by na rzecz powoda zasądzić koszt utraconego przez niego zarobku w kwocie 4.516,66 zł.

Pomiędzy zawinionym zachowaniem P. G., a zaistnieniem szkody w postaci utraconych korzyści przez Z. K. (1) brak jest normalnego związku przyczynowego. Skarżący nie zrobił absolutnie nic by w tych dniach spróbować dotrzeć do pracy w Niemczech, pomimo, że w gruncie rzeczy miał kilka możliwości, jak nadanie skrzynki z narzędziami kurierem, skorzystanie z opcji wynajmu pojazdu zastępczego lub z samochodu służbowego, wreszcie również powód mógł zabrać ze sobą skrzynki z narzędziami i pojechać do pracy autokarem. Skarżący zdaje się zapomnieć, że odpowiedzialność dłużnika nie jest absolutna, bez względu na zachowanie wierzyciela. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy powód, jako poszkodowany jest zobowiązany do dążenia do minimalizacji szkody, podczas gdy to całkowicie bierna postawa apelującego doprowadziła do tego, że stracił zarobek, jaki otrzymałby od dniach od 21 do 30 sierpnia 2017 r..

Przechodząc w tym miejscu do podniesionych zarzutów naruszenia prawa materialnego należy wskazać, że również one okazały się całkowicie chybione. Po pierwsze należy wskazać, że Sąd Rejonowy przy orzekaniu nie naruszył dyspozycji art. 471 k.c. w zw. z art. 494 § 1 k.c. w zw. z art. 560 § 1 k.c.. Zgodnie z art. 494 § 1 k.c. strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy, a druga strona obowiązana jest to przyjąć. Powód zapłacił z tytułu nieudanej naprawy swojego pojazdu 3.300 zł i dokładnie taka kwota została zasądzona od pozwanego na rzecz powoda. Natomiast jak to zostało w sposób szczegółowy omówione w dotychczasowej części uzasadnienia, nie ma żadnych podstaw, aby na rzecz powoda zasądzić kwotę, którą zapłacił za naprawę swojego pojazdu w innych warsztatach i tym samym uzyskał całkowicie darmową naprawę samochodu. Zwłaszcza, że usterka w samochodzie apelującego istniała w chwili zgłoszenia się przez niego do warsztatu pozwanego, albowiem taki był właśnie powód zlecenia naprawy pojazdu – awaria pompy wtryskowej objawiająca się utratą mocy. W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie może być również mowy o zleceniu wykonania zastępczego. Jak to wyjaśnił Sąd Rejonowy prawo do odstąpienia od umowy na podstawie art. 636 § 1 k.c. lub zastępczego powierzenia poprawienia dzieła może być wykonane do momentu odbioru dzieła. Innymi słowy, zamawiający nie może skorzystać z przysługujących mu uprawnień po odebraniu przedmiotu świadczenia od przyjmującego zamówienie (tak w orzecznictwie: wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 1997 r. sygn. II CKN 65/97; wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000 r. sygn. IV CKN 152/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 14 września 2012 r. sygn. V ACa 653/12; w komentarzach do art. 636 k.c.: M.Fras, M. Habdas (red.) op. cit. kom. teza 8.; J. Gudowski Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczegółowa, wyd. II LEX 2017, teza 10.; J. Ciszewski (red.) Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. II LEX 2014 teza 11.). Natomiast w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie budzi żadnych wątpliwości, że Z. K. (1) dokonał odbioru dzieła, co wykluczyło możliwość skorzystania przez niego z instytucji zlecenia wykonania zastępczego. Z powyższych przyczyn jako niezasadny jawił się również podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 636 § 1 k.c..

Przechodząc na końcu do podniesionych przez skarżącego zarzutów naruszenia art. 361 k.c. oraz art. 362 k.c. w zw. z art. 354 k.c. należy wskazać, że również te zarzuty okazały się całkowicie bezzasadne. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Skutki pozostające poza granicami adekwatnej przyczynowości nie są objęte takim obowiązkiem odszkodowawczym. Jak to zostało w sposób szczegółowy omówiony w dotychczasowej części uzasadnienia, jak również w uzasadnieniu Sądu I instancji, powód posiadał wiele możliwości, aby jednak dojechać do pracy w dniach 21-30 sierpnia 2017 r.. Nie ulega wątpliwości, że w związku z brakiem stawiennictwa w pracy w tych dniach powód utracił zarobek, jednakże nie można z tego tytułu przypisać odpowiedzialności pozwanemu, który nie wykonał zobowiązania w postaci naprawy pojazdu powoda, nie mniej jednak tak naprawdę to całkowicie bierna postawa powoda doprowadziła do utraty przez niego zarobku w tych dniach. Nie ma potrzeby powielania argumentacji w tym przedmiocie, jedynie poprzestać należy na ponownym podkreśleniu, że skarżący wbrew swoim zapewnieniom miał wiele możliwości, aby stawić się w pracy, jednakże nic w tym celu nie zrobił. Co za tym idzie nie można powiedzieć, że utrata zarobku stanowiła normalne następstwo działania pozwanego, ale była wyłącznie skutkiem zaniedbania po stronie samego powoda.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 4) oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokatów z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. 2015 r. poz. 1.800 ze zm.) zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.